



# TEMATY *Koronowskie*

Rok IX

PISMO REGIONALNE

NR 3 (32) - 1997 r.



fot. WŁODZIMIERZ MOCZADŁO

Oto jeszcze jeden ciekawy fragment naszej "starówki": ulica Sienkiewicza z secesyjną kamienicą na narożniku co nieco ponapoczynaną przez czas.

Ale skoro już się zaczęło restaurować rynek z tamtejszymi kamienicami, to i na tę, na którą patrzymy, "przyjdzie czas."



## Zawody strzeleckie

W regionalnych zawodach na strzelniczy myśliwskiej w Piaskoszu zwyciężyła ekipa nadleśnictwa Różanna a indywidualnie zawodnik tej drużyny Zbyszko Montowski.

Pośród 60 zawodników po czterech konkurencjach wygrali myśliwi z Różannej: Zbyszko Montowski i Mieczysław Gniot, uzyskując 96 pkt na 120 możliwych. Drugie miejsce zajęła reprezentacja z Zamrzenicy a trzecie z Tucholi.

## Memoriał

### Br. Witkowskiego

W Buszkowie rozegrany został I turniej piłkarski o memoriał Bronisława Witkowskiego zmarłego w styczniu br.

Turniej zakończył się zwycięstwem Victorii Koronowo, która w finale wygrała rzutami karnymi (w normalnym czasie 1:1) z Tucholanką. III miejsce zajął Orlik Gogolinek, który pokonał Gryfa-Wicher z Sicienka.

Pozostałe wyniki: Victoria - Gryf W. 6:1, Tucholanka - Orlik 3:1.

## Nowy sezon

### Victorii

W sobotę 16. sierpnia rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie w lidze okręgowej nowego sezonu 97/98. Początek był bardzo udany. Pierwszy mecz graliśmy u siebie, tzn. na płycie boiska w Buszkowie. Wygraliśmy 2:0 ze spadkowiczem z III ligi Zagłębiem Piechcin. Bramki strzelili Ryszard Wesółowski oraz Przemysław Talarek z rzutu karnego. Wynik mógł być znacznie korzystniejszy, jednak nadal pokutuje brak skuteczności. Przewagę w polu mieliśmy bardzo dużą a przy tym wiele niewykorzystanych tzw. 100% sytuacji do strzelenia gola.

Przerwa między sezonami jest bardzo krótką i przypada w niekorzystnym okresie urlopowo-wakacyjnym. Trudno zebrać na treningi cały zespół. Niewiele też można rozegrać w tym okresie

sparingów. Rozpoczęliśmy bardzo wcześnie, bo 7 lipca. Rozegraliśmy mecz kontrolny z Pomowcem Kijewo, która to drużyna zajęła 3. miejsce w ub. sezonie w lidze okręgowej toruńskiej, wygrywając z nimi 1:0. Uczestniczyliśmy także w turnieju piłkarskim im. Władysława Szelagowskiego w Sicienku, gdzie przegraliśmy z Sicienkiem w eliminacjach 2:1 a w meczu o 3. miejsce pokonaliśmy Cuiawę Inowrocław 3:1. Później zanotowaliśmy porażkę w Serocku 2:0. Wreszcie 3 sierpnia byliśmy organizatorem wraz z radą sołecką wsi Buszkowo I Turnieju Memoriałowego im. Bronisława Witkowskiego. Zrewanżowaliśmy się drużynie Sicienka, wygrywając w eliminacjach 6:1, aby w finale pokonać Tucholankę dopiero w rzutach karnych 9:8. Następnie w meczu o puchar Polski 10 sierpnia porażka w Brusach z Tęczą 3:1. Nie musimy dodawać, że początek meczu - to jak zwykle - duża nasza przewaga i wiele niewykorzystanych sytuacji do strzelenia gola.

W nowym sezonie chcielibyśmy zająć miejsce premiujące nas do rozgrywek w mającej powstać w przyszłym sezonie IV lidze grupującej najlepsze drużyny trzech województw po III lidze. Przy dobrych układach wystarczy 6. miejsce, tyle bowiem przewidziano dla ligi okręgowej bydgoskiej. Jednakże przy spadku drużyn bydgoskich z III ligi będzie mniej miejsc. Dodam tylko jeszcze, że po długim czasie powstanie znowu klasa C.

Kadra zespołu seniorów prawie nie zmieniła się. W bramce oglądać będziemy młodego Wojtka Komadę, któremu przedłużyliśmy kontrakt z Chemikiem Bydgoszcz. Rezerwowym będzie Krzysztof Kozłowski. W obronie zagrają starzy znajomi: Józef Getka, Zenon Gacka, Rafał Szafranski, Krystian Kasiorkiewicz oraz Darek Piotrowski. Rozgrywający i napastnicy to: Sławomir Klinger, Piotr Lewandowski, Szczepan Łęgowski, Mirosław Natkański, Sławomir Sieradzki i Ryszard Wesółowski. Z Tucholanki pozyskaliśmy na 1 sezon młodego pomocnika Jacka Napiontka. Udało się również przedłużyć kontrakt z Przemkiem Talarkiem z bydgoskiej Polonii.

Są już pierwsze efekty pracy z młodzieżą. Stałe miejsce w druży-

nie znalazł na pewno Marian Siuda, grają ponadto inni juniorzy, jak Marcin Michalski czy Tomek Kątny.

Mecze w tym sezonie seniorzy rozgrywać będą w Buszkowie. Z płyty piaszczystej w Tuszynach korzystać będą natomiast drużyny młodzieżowe. Od nowego sezonu udział 2 drużyn juniorów: starszych i młodszych, 1 młodzików starszych oraz zespół seniorów. Skupiamy więc w naszym klubie prawie 100 młodych ludzi, chociaż część z nich w rozgrywkach mistrzowskich nie będzie mogła brać udziału ze względu na to, że ustępują swoim kolegom umiejętnościami. Do grupy naborowej najmłodszych zgłosiło się ok. 60 chłopców, z tego pozostało 30, którzy trenowali, natomiast do rozgrywek zgłosiliśmy 21 zawodników w kategorii młodzik starszy. Zajęcia z tą drużyną prowadzi trener Jerzy Bobola, juniorów młodszych szkoli Jerzy Jasionowicz, natomiast juniorami starszymi oraz seniorami opiekuje się Henryk Staszewski.

W b.r. doczekamy się nareszcie remontu płyty przy ul. Klasztornej. Jest już sporządzona dokumentacja a wykonawcą będzie ZGKiM. Płytę należy przede wszystkim zdrenować i przeprowadzić na niej zabiegi agrotechniczne. Problem jedynie w znalezieniu odpowiedniej jakości żwiru jak najbliższej Koronowa, aby uniknąć ogromnych kosztów transportu. Remont najpóźniej rozpocznie się na początku września. P. dyr. Płotka zapewniła, że jeszcze w tym roku będzie można posiać na nowej płycie trawę.

GRZEGORZ MYK

## Od Redakcji

Oddajemy do rąk Naszych Czytelników kolejny, trzydziesty drugi raz "Tematy Koronowskie".

Mamy poza sobą nietypowe lato, najpierw z powodziami, które dotknęły wielkie połacie kraju. To "dzięki nim" również i w Koronowie spontanicznie i "od serca" ruszyliśmy z pomocą powodzianom, o czym zresztą na innym miejscu.

Potem nadeszły upały, które już chyba mijają, bo październik przed nami. Wzrósł od owego w 1939 roku bywają u nas gorące. Oby jednak od początku jesieni popadało, choćby co noc, to może w lesie byłyby grzyby.

W bieżących Tematach - jak zwykle - bieżące "Wiadomości z Ratusza" zebrane przez Wł. Krzemińskiego. Znajdziemy także nasze stałe działy: Mozaikę sportową, "Od Tematów do Tematów", "Wiadomości przeróżne" i następne "Zostało w pamięci".

O innej pomocy dla powodzian pisze p. Janina Zakrzewska a o serdecznym spotkaniu po 31 latach w LO p. Barbara Sosnowska.

Na str. 13., krótsze tym razem "Zadumania" Izabeli Olędzkiej, "Obrazek z dzieciństwa" Cezarego Bosackiego i debiut poetycki młodego koronowiaka Wojciecha Niemczeskiego.

Jak zwykle - miłej lektury!

## ZAKŁAD SADOWNICZY WTELNO Spółka z o. o.

tel. (0 52)82-83-83, Telefax 82-80-55

oferuje od września

śliwkę odm. Stanley  
a w ciągłej sprzedaży jabłka odmian:

McIntosh, Lobo, Cortland, Jonagold,  
Shampion, Boscoop Jonathan, Idared

## Z prac Zarządu Miejskiego

**9. lipca** Zarząd podjął decyzję, że dochody z tytułu podatku od osób prawnych będą gromadzone na rachunku pomocniczym w BOS i z tych to dochodów będzie spłacana pożyczka zaciągnięta na oczyszczalnię ścieków. Ponadto rozpatrzył wnioski obywateli, instytucji i zakładów pracy.

**17. lipca** Sporą część posiedzenia zajęły sprawy związane z udzieleniem pomocy powodziarom. Sprawę dożynek, gdzie mają się odbyć i kiedy, Zarząd odłożył na sesję Rady. Następnie rozpatrywał plan zagospodarowania Pieczysk pod kątem lokalizacji parkingów.

Zakład Gospodarki Komunalnej zwrócił się z wnioskiem o kupno autobusu dla dowożenia dzieci do szkół. Zawiadomił, że realizuje parking przy Ośrodku Zdrowia. Parafia w Łąsku Wielkim wystąpiła z wnioskiem o naprawę drogi przed kościołem w związku z 230-leciem parafii.

**31. lipca** Między innymi Zarząd omawiał sprawę przetargu Stopki. Po dyskusji komisja Finansów i Budżetu zaproponowała kwotę czynszu w wysokości 3.600 zł miesięcznie. Zarząd ustalił ją na 4.000 zł mies.

**14. sierpnia** Nastąpiło otwarcie oferty przetargowej Stopki; wpłynęła tylko jedna, która jednak nie spełniała warunków, dlatego przetarg został unieważniony. Po dyskusji Zarząd wypracował nową cenę czynszu za jeden miesiąc w wysokości 1.500 zł; taka będzie też cena wywoławcza.

Zarząd i Rada oraz mieszkańcy Gminy Koronowo otrzymali podziękowanie władz Pęcławia dotkniętego powodzią za udzieloną pomoc; wypoczywały u nas dzieci z Pęcławia. Decyzją Wojewody Gminą, którą mamy łącznie z sąsiednimi się zaopiekować, jest Łądek Zdrój.

W ramach "Bezpieczna droga" szkoły są zainteresowane kontynuowaniem tej akcji, ale od 1 marca 1998 r. Gmina będzie finansować tę akcję i zatrudni trzy osoby: w SP nr 1 i 2 oraz w Mąkowarsku.

Zatwierdzony został również regulamin przyznawania nagród Burmistrza dla nauczycieli.

**19. sierpnia** Po wizji lokalnej Zarząd nie skorzystał z prawa pierwokupu działki na osiedlu Samociążek. Zarząd jednogłośnie zaaprobował treść ogłoszenia przetargowego Stopki. Otwarcie ofert nastąpi 29 sierpnia o godz. 9.<sup>00</sup>. Ustalona została komisja przetargowa w składzie: przewodniczący-Jan Klapczyński członkowie: Barbara Heise, Stefan Glazik, Włodzimierz Kulczyk, Lidia Wilczewska, Ryszard Zienkiewicz oraz radca prawny. Zarząd zapoznał się z dokumentacją zagospodarowania targowiska przy ul. Witosy.

**27. sierpnia** Skarbnik Gminy, p. Irena Knapieńska przedstawiła wykonanie budżetu Gminy za I półrocze. Burmistrz poinformował Zarząd, że wystąpiliśmy z trzema wnioskami o umorzenie kredytów zaciągniętych na realizację inwestycji ekologicznych: oczyszczalni we Wtelnie i Koronowie oraz kolektoraz Pieczysk. P. Janina Zakrzewska przedstawiła sytuację woświacie przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Szkoły są przygotowane, uzgodnione jest również dowożenie dzieci do szkół. Brakuje jednego autobusu.

Postanowiono przekazać pomieszczenia po szkole w Gościeradzu mieszkańcom wsi. Dokumentacja na

modernizację drogi w Mąkowarsku będzie gotowa we wrześniu. Mostek na Kadzionce jest zrobiony a do naprawy mostu na Bydgoskiej w Koronowie ZGKiM przystąpi po sezonie turystycznym. Natomiast mostek przy ul. Klasztornej będzie rozebrany po zdemontowaniu kabla telekomunikacyjnego.

Zarząd rozpatrzył materiały na najbliższą sesję. (wk)

## Sesje Rady Miejskiej

**24 marca** odbyła się najważniejsza sesja w roku, czyli tzw. "budżetowa". Radni zatwierdzali budżet Gminy na rok 1997. Stosownie do rangi w sesji uczestniczyli wszyscy radni.

Projekt budżetu radni otrzymali 4 grudnia ub.r. i wtedy to rozpoczęła się dyskusja nad nim we wszystkich komisjach i w Zarządzie. Komisje na swoich posiedzeniach wysunęły szereg propozycji zmian. Nie wszystkie jednak mogły zostać uwzględnione, bowiem w budżecie samorządu wydatki muszą się bilansować z wpływami. Wydatki budżetu są ograniczone spłatą kredytów zaciągniętych przez Gminę na realizację inwestycji.

Ostateczny projekt budżetu przedstawiła p. Irena Knapieńska, Skarbnik Gminy. Opinię komisji Finansów przedstawił przewodniczący tej komisji radny Grzegorz Myk.

Radni większością głosów przy 7 wstrzymujących się uchwalili budżet Gminy na 1997 rok.

Następny punkt sesji wywołał sporo emocji i dyskusji. Była to propozycja likwidacji szkoły filialnej w Gościeradzu. Radni przedstawiali swoje racje i przekonywali pozostałych, jednak głosowanie przedyskutowało o likwidacji tej placówki: 11 radnych było za jej likwidacją, 9 przeciwnych i 7 wstrzymało się.

Również i następną sprawą była "gorąca" - likwidacja przedszkola w Mąkowarsku. Przy 13 głosach za, 6 przeciwnych i 8 wstrzymujących się przedszkole zostało zlikwidowane. O likwidacji tych placówek decydowały względy ekonomiczne.

Większością głosów została podjęta uchwała w sprawie wysokości czesnego za pobyt dziecka w przedszkolu. Od 1 września wynosi ona 40 zł a w przypadku uczęszczania dwojga lub więcej - 30 zł od dziecka miesięcznie.

Również większością głosów radni zadecydowali o zaciągnięciu kredytu na budowę oczyszczalni ścieków w kwocie 5.635.700 zł przy całkowitym koszcie tej inwestycji - 11.124.400 zł.

Rada upoważniła Przewodniczącego Rady do złożenia wniosku do Regionalnej Izby Obrachunkowej o przeprowadzenie kontroli realizowanych inwestycji na naszym terenie.

Rada powołała komisje dla przeprowadzenia konkursów na dyrektorów szkół podstawowych. Zostały też utworzone w placówkach oświatowych konta środków specjalnych.

Powołana została M/G Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, w składzie: Grażyna Wiśniewska, Teresa Żydowicz, Barbara Heise, Andrzej Kozański, Aleksandra Ristau, ( str.4...)

## Sesje R.M. (...str.3.)

Leon Maćkowiak, Edward Sankiewicz, Maria Grygier, Urszula Dębek i Włodzimierz Krzemiński.

W związku z rezygnacją z funkcji sołtysa Dziejdzinka Piotra Januszewskiego na 18 kwietnia br. zostało zwołane zebranie wiejskie, na którym mieszkańcy wybiorą sołtysa.

Zostały także podjęte uchwały w sprawie zagospodarowania przestrzennego w Pieczyskach, Tuszynach i terenów położonych w Mąkowarsku, Nowym Dworze, Okolu i Starym Jasińcu.

Na 27 sesji 28 kwietnia br. obecnych było 25 radnych. Była to sesja "absolutaryjna". Radni większością głosów przy jednym wstrzymującym się przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy za rok 1996 i przy takim samym układzie głosów udzielili absolutorium zarządowi.

Informację o stanie OSP i sytuacji p.poż. na terenie miasta i gminy przedstawił komendant OSP Jan Michałski.

Rada podjęła uchwałę w sprawie nowych stawek za pobór wody i odprowadzanie ścieków; nowe ceny wchodzi w życie z dniem 1 maja br.

Ponadto radni podjęli uchwały:

-w sprawie nieodpłatnego przejęcia nieruchomości po kolei wąskotorowej,

-w sprawie gospodarki gruntami oraz zagospodarowania przestrzennego.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radny Andrzej Koziański prosił o przyspieszenie przejęcia przez Gminę terenu i zabudowań po KD.

28 sesja z udziałem 25 radnych odbyła się 25 czerwca br. Radni wysłuchali informacji dyrektora ZGKiM o działalności służb komunalnych.

Zgodnie z ustawą przekształceniu musi ulec wydział w Stopce. Radni jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie wydzierżawienia w drodze przetargu nieograniczonego wydziału Napraw i Gwarancji. Jednogłośnie została podjęta uchwała w sprawie utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Koronowo.

Podjęte zostały cztery uchwały z zakresu opieki społecznej regulujące zasady odpłatności za usługi opiekuńcze, za dzienny pobyt w Domu Pomocy Społecznej, w sprawie dożywiania dzieci w szkołach podstawowych oraz w sprawie zasad przyznawania specjalnych zasiłków celowych.

W interpelacjach radny Kazimierz Dahlke podniósł sprawę fatalnego stanu nawierzchni na moście przy ul. Bydgoskiej.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radny Kazimierz Gettka pytał o przebieg telefonizacji na terenie wsi. Burmistrz poinformował, że na naszym terenie działają Telekomunikacja, która zrobiła się od pewnego czasu bardzo aktywna i EL-NET; jest dobrze, bo istnieje konkurencja a wybór wykonawcy należy do mieszkańców.

27 lipca odbyła się 29 sesja Rady. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu i Senatu została podjęta uchwała w sprawie ustalenia granic i numerów obwodów głosowania oraz siedzib komisji wyborczych.

W związku z powodzią na południu Polski Rada upoważniła Zarząd do wyasygnowania z budżetu Gminy 20 tys. zł na pomoc gminie dotkniętej klęską powodzi.

W wolnych wnioskach i zapytaniach radny K. Dahlke ponownie mówił o złym stanie nawierzchni chodników na moście przy ul. Bydgoskiej. Radny Jan Sawosz prosił

o podjęcie prac na osiedlu 600-lecia ("nie mamy tam żadnych ulic ani chodników, albo chodzimy w piasku albo w błocie, zależnie od pogody"). Radny Włodzimierz Kulczyk wskazał na niedokończone inwestycje, które w lipcu komisja budżetowa wizytowała. Wysypisko śmieci w Srebrnicy nie ma zaplecza socjalnego. To stanowisko podzielił radny Kazimierz Szewczyk; inwestycje nie są porządnie kończone, wlecz się to za nami i wywołuje niezadowolone mieszkańców. Radny Stanisław Gliszczynski prosił o obniżenie poziomu Brdy, ponieważ w piwnicach domów położonych przy korycie rzeki pokazała się woda. Radny Stefan Głazik spytał, czy została zlecona dokumentacja na drogę w Mąkowarsku.

Burmistrz odpowiedział, że woda w piwnicach spowodowana jest opadami, poziom rzeki pozostaje niezmienny a dokumentacja na drogę w Mąkowarsku do końca roku zostanie opracowana.

Radny Jan Klapczyński poinformował, że w Mąkowarsku jest około 600 chętnych na telefon. W EL-NETcie trwają przygotowania, Telekomunikacja telefonizuje Wierzbuchin Król., Wieżowno i Nowy Jasińiec.

30 sesja Rady Miejskiej odbyła się 28 sierpnia br. Radni przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy za I półrocze br., podjęte zostały uchwały w sprawie gospodarki gruntami i zagospodarowania przestrzennego Gminy.

W wolnych wnioskach radna Janina Zakrzewska poinformowała o pomocy, jaka płynie z naszej Gminy na rzecz powodzi. Radny Kazimierz Gettka zapewnił w imieniu rolników, że zaraz po zakończeniu żniw również rolnicy włączą się w akcję pomocy, szczególnie jeżeli chodzi o pomoc w naturze. Sołtys ze Starego Jasińca Klemens Maćkowski zaapelował, aby nie dopuścić do likwidacji stacji napraw i serwisu gwarancyjnego dla maszyn rolniczych w Stopce. Jest to jedyna taka placówka na naszym terenie, bardzo potrzebna rolnikom.

W związku z podjęciem decyzji o urządzeniu dożynek w Koronowie sołtys z Łaska Małego Zofia Lorenc prosi o transport dla delegacji dożynekowych. Burmistrz zapewnił, że dowóz będzie zabezpieczony. (wk)

## Pomoc dla powodzi

Gmina nasza czynnie włączyła się do pomocy ludziom poszkodowanym przez powódź.

Na pokrycie kosztów 2-tygodniowych kolonii dzieci z Pęcławia (patrz: str. 8.) pieniądze ofiarowali: Wydział Oświaty w Koronowie, Urząd Miejski, apteka "Aloes" państwa Sądowskich, agencja handlowa "Logo" z Bydgoszczy, państwo U. i G. Migalowie, parafia w Koronowie, przedsiębiorstwo handlowe "Jegi" państwa Sopyłów, "Projprzem" SA Bydgoszcz, Nadleśnictwo Różanna,

Od w/w osób i jednostek uzyskano kwotę 7500 zł., które wydano na wyżywienie kolonistów, zorganizowanie wycieczek, usługi medyczne, środki czystości i in. Uzupełnienie wyżywienia, szczególnie w łakocie przez cały czas trwania kolonii zorganizowały Koła Gospodyń Wiejskich z Salna, Huty i Osieka. Opiekę nad dziećmi przebywającymi na kolonii sprawowały nieodpłatnie nauczycielki, panie Barbara Klapczyńska, Jolanta Domek i Danuta Czaplewska. Ponadto Koło Gospodyń Wiejskich z Salna na pożegnanie ufundowało dzieciom upominki w postaci przyborów szkolnych.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w okresie lata zorganizował zbiórki odzieży, koców, pościeli, środków czystości, leków i żywności. Dary rzeczowe ofiarowało 160 mieszkańców Koronowa i okolic. Dary te zostały przekazane uczestnikom kolonii dla dzieci powodzi zorganizowanej przez Komendę Hufca ZHP w Krówece oraz do PCK

(...str. 10)

## Mistrz "Agro-Ligi '97" z Bydgoskiego Relaks przy ulu

*Nasiennictwem, hodowlą zarodową trzody chlewnej, produkcją jaj i pasz, chowem bydła mięsnego i krów mlecznych zajmuje się Jan Olszewski - Mistrz "Agro-Ligi '97" w woj. bydgoskim. Najlepszy rolnik Bydgoskiego odebrał tytuł i puchar z rąk wicewojewody bydgoskiego, Eugeniusza Kłopotka w Minikowie. Sponsorzy obypali go nagrodami.*

Zagroda położona na obrzeżach Wierzchucina Królewskiego tonie w kwiatach. Surfinie, petunie, róże i pelargonie zdobią trawnik oraz okna domu i chlewni.

-Podpatrzyłam to w Niemczech - przyznaje Otylia, żona Jana Olszewskiego.

Natomiast z podróży do Danii gospodarze przywieźli nową odmianę ziemniaków - Sawa, która ponoć sprawdza się w naszych warunkach bardzo dobrze.

-Kto nie podróżuje, ten się nie rozwija - uważa Jan Olszewski i zdradza, że za granicę jeżdżą tanim kosztem. Mieszkają u duńskich farmerów i przyglądają się tamtejszym gospodarstwom "od podszewki", a później sami goszczą Duńczyków u siebie.

Zagranicznym gościom jest co pokazywać. Gospodarstwo liczy 205 ha (ponad 90 własnych, reszta dzierzawiona od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, ale w przyszłym roku zostanie wykupiona). Ziemie są słabe. Trzeciej klasy jest tylko 15 ha, reszta to klasa IV, V, VI (70 ha). Na 12 ha produkuje się tu sadzeniaki ziemniaka, 90 ha zajmują zboża, a 20 ha łubin nasienny. Poza uprawami nasennymi gospodarstwo produkuje zboża paszowe. Plony nie są za wysokie, ale na te klasy bo-

nitacyjne gleb - bardzo dobre. Z hektara zbiera się 5 t zbóż i 45 t ziemniaków.

Gospodarz może się też pochwalić tucznikami o mięsności 57-58%. Ubojnia należąca do Gminnej Spółdzielni w Więcborku w ostatnim tygodniu płaciła za kilogram żywca 3,85 zł. Ale podstawa produkcji gospodarstwa to hodowla zarodowa trzody chlewnej. Stado podstawowe liczy 70 loch, z których każda daje rocznie 24 prosięta. Loszki hodowlane sprzedawane są rolnikom a odrzuty z materiału żeńskiego (40%) i cały

wśród klientów sklepów w regionie. Cztery hektary łąk z powodzeniem wykarwią 4 krowy mleczne (mleko zużywane jest w gospodarstwie) i 28 sztuk młodego bydła rzeźnego.

-Rolnicy powinni zrzeszać się w związki producentów albo spółdzielnie - uważa Jan Olszewski - . Wtedy łatwiejszy jest zbyt produktów z gospodarstwa i zaopatrzenie w środki produkcji, rolnik może spokojnie zająć się gospodarstwem a nie martwić się o sprzedaż.

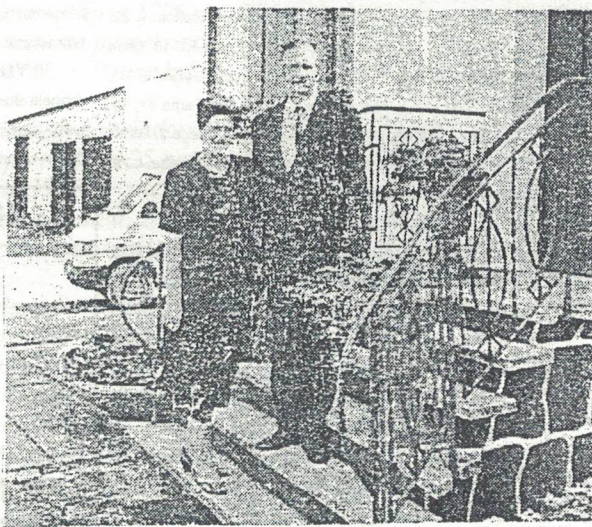
Mistrz jest członkiem Gminnej Spółdzielni w Więcborku, zasiada w jej radzie nadzorczej i chwali sobie współpracę z nią. Spółdzielni oprócz żywca

gospodarza. Państwo Olszewscy miód sprzedają sąsiadom, bo mają go 200kg rocznie. Jan Olszewski odpoczywa też na polowaniu - należy do dwóch kół myśliwskich.

Gospodarstwo daje pracę 5 pracownikom najemnym, a ponieważ należy do 12 wytypowanych przez wojewodę - może przyjmować uczniów i studentów na praktyki zawodowe. Przewijają się ich rocznie ośmioro. Mają zapewnione pokoje gościnne i wyżywienie.

Mistrzowie "Agro-Ligi '97" odziedziczyli gospodarstwo po rodzicach Otylii Olszewskiej. Skończyli technika rolnicze i przez pierwszych 5 lat po szkole pracowali w państwowy sektorze rolnictwa. W ciągu 27 lat małżeństwa "dorobili się" córki i czterech synów, z których jeden (po skończeniu ATR) przejmie gospodarstwo po rodzicach

**Małgorzata Felińska**  
(z "Gazety Pomorskiej")



Otylia i Jan Olszewscy przed swoim domem w Wierzchucinie Król.  
Fot.:Autorka

materiał męski przeznaczony jest do tuczu.

Dla trzody trzeba pasz, więc gospodarstwo ma własną małą mieszalnię i przy produkcji pasz zużywa odpady z produkcji nasiennej. Dokupuje tylko niektóre komponenty, np. premiksi. Produkcja pasz jest większa niż potrzeby gospodarstwa, więc nadwyżki są sprzedawane. Przede wszystkim nadwyżki pasz dla drobiu, których nie przeje 1800 kur niosek znoszących jajka cieszące się wielkim powodzeniem

wieprzowego sprzedaje żywiec wołowy oraz materiał nasienny zbóż, strączkowych i ziemniaków, (GS w Więcborku jako jedyna spółdzielnia w kraju należy do Polskiej Izby Nasiennej), natomiast kupuje nawozy i środki ochrony roślin. Środki produkcji w 80% pochodzą z GS. Spółdzielnia zrzesza 240 rolników, zatrudnia 100 pracowników, ma własną ubojnię i masarnię, piekarnię i cukiernię.

Pszczoły (12) rodzin to tradycja rodzinna i hobby

W drogerijno-  
przemysłowym  
Sklepie AGD  
przy ul. Sienkiewicza

znajdziesz na pewno to,  
czego właśnie potrzebujesz  
po cenach konkurencyjnych

a więc:

kosmetykę, naczynia, farby olejne, emulsyjne i klejowe, świece, lampiony nagrobkowe i inne

Wstąp a przekonasz się

**Księgarnia  
"Przy Ratuszu"**  
poleca

w wielkim wyborze:

książki, albumy, obrazy, kasety, zabawki, papeterię

Zapraszamy

## urodzenia

## maj

21. Marta Izabela Izbaner c. Alfreda i Edyty, 22. Kamil Andrzej Górzyński, s. Jacka i Beaty, 23. Rafał Damian Kowalski, s. Karola i Danuty, 24. Szymon Piotr Bela s. Rajmunda i Haliny, 25. Wojciech Madurajski, s. Bendykta i Zofii, 26. Kamil Zadrozny s. Radosława i Anny

1. Karol Kazimierz Aniol s. Zbigniewa i Justyny, 2. Sandra Maria Wiśniewska c. Tadeusza i Marzenny, 3. Rafał Manienkow, s. Mariusza i Marioli, 4. Szymon Piotr Topoliński, s. Czesława i Doroty 5. Kamil Tomasz Rowiński, s. Andrzeja i Joanny, 6. Michaela Daria Dufka c. Dariusza i Zenaty, 7. Kamil Karol Latos, s. Karola i Katarzyny, 8. Adrianna Anna Kamińska c. Jarosława i Iwony, 9. Patryk Antczak s. Jana i Barbary, 10. Radosław Marcin Wesolowski s. Ryszarda i Katarzyny, 11. Joanna Renata Norkowska c. Macieja i Marzeny, 12. Monika Barbara Jaszowska c. Piotra i Barbary 13. Łukasz Kazimierz Sz wajkowski s. Józefa i Renaty, 14. Paulina Kiepora c. Jacka i Beaty, 15. Patrycja Katarzyna Adamowicz, c. Janusza i Doroty, 16. Sylwia Bigos c. Henryka i Barbary, 17. Arkadiusz Józef Przymusiński, s. Józefa i Ewy, 18. Justyna Patrycja Sławińska, c. Sławomira i Anny, 19. Maciej Marek Płocheć s. Krzysztofa i Katarzyny, 20. Jarosław Piotr Siekierski, s. Leszka i Magdaleny, 21. Sandra Maria Głazik, c. Waldemara i Anny, 22. Aleksandra Magdalena Nowicka c. Piotra i Joanny, 23. Edyta Fabiszak, c. Eugeniusza i Joanny, 24. Marta Jadwiga Frąckowiak, c. Przemysława i Marii, 25. Oliwia Maria Wałęga c. Janusza i Ewy, 26. Tomasz Grzegorz Szczurek, s. Mariana i Barbary, 27. Monika Karolina Jaśkowska, c. Jacka i Jadwigi, 28. Piotr Michał Pankanin, s. Kazimierza i Bogumili, 29. Beata Schreiber c. Mirosława i Hanny, 30. Agata Latacka c. Janusza i Violetty,

## lipiec

1. Kacper Kowalkowski, s. Jana i Urszuli, 2. Milena Bajer c. Krzysztofa i Katarzyny, 3. Anita Górkiewicz, c. Jarosława i Moniki, 4. Dominika Anna Jasiek, c. Zbigniewa i Wiesławy, 5. Julia Joanna Szwesta, c. Andrzeja i Izabeli, 6. Patrycja Malwina Grubicka, c. Piotra i Katarzyny, 7-8. Krystian Paweł Pawlak, Michał Andrzej Pawlak, synowie Jarosława i Beaty, 9. Radosław Natywa, s. Romana i Bożeny, 10. Oliwia Pacek, c. Adama i Aleksandry, 11. Agata Sandomierz, c. Sławomira i Joanny, 12. Oliwia Pyrc, c. Jarosława i Aleksandry, 13. Konstancja Rydelska, c. Waldemara i Marzeny, 14. Agata Kapala, c. Daniela i Joanny, 15. Damian Pyrc s. Waldemara i Małgorzaty, 16. Adrian Paweł Becker, s. Janusza i Krzysztofa, 17. Natalia Ewa Lasota, c. Radosława i Kariny 18. Oliwia Herba, c. Dariusza i Małgorzaty, 19. Iwona Anna Lange, c. Piotra i Anny, 20. Arkadiusz Jarosław Polega, s. Krzysztofa i Kamilli, 21. Marcin Kotas, s. Edwarda i Karoliny, 22. Filip Piotr Domagalski, s. Karola i Katarzyny, 23. Adrian Piotr Bieliński, s. Piotra i Anety, 24. Anna Kuich c. Romana i Justyny, 25. Kamil Szymon Nowicki, s. Leszka i Beaty.

## sierpień

1. Bartosz Musiał, s. Jacka i Jolanty, 2. Jakub Stanisław Bross, s. Stanisława i Anny, 3. Sebastian Kiepiński, s. Sławomira i Moniki, 4. Violetta Kubijk, c. Tomasza i Marleny, 5. Wirginia Laura Kilichowska, c. Jana i Wiesławy, 6. Sylwester Edmund Kluszczyński, s. Adama i Kingi, 7. Mateusz Krystian Zieliński, s. Stanisława i Anny, 8. Karolina Aleksandra Zubik, c. Dariusza i Małgorzaty.

## maj

25. Tadeusz Jakubczak, I. 58, Wilcze czerwiec

1. Maria Niemczyk, I 80 Łąsko W. 2. Maria Domagalska, I. 61. Kor. Nakielska 4, 3. Roman Nowak, I. 49, Kor. Bukowa 4/13, 4. Regina Czysz I. 74, Kor. Łąkowa 1, 5. Wanda Pantkowska, I. 89, Kor. Tucholska 35/1, 5. Henryk Giersz, I. 72, Popielewo, 6. Prakseda Balewicz, I. 75, Lucim, 7. Marta Wenda, I. 89, Sokole K., 8. Jan Siekirka, I. 61, Mąkowsko, 9. Feliks Deja I. 58, Kor. Pomianowskiego 9/7, 10. Anna Bembnista I. 62, Kor. Paderewskiego 35, 11. Weronika Wieczór, I. 88, Gościeradz, 12. Jacek Ziółkowski, I. 27, Gogolin, 13. Stanisław Rostek, I. 71, Skarbiewo, 14. Jerzy Ornowski, I. 87, Dziedzinek, 15. Paweł Słoma, I. 85, Mąkowsko, 16. Zdzisław Głogowski, I. 46, Kor., Nakielska 6/6, 17. Helena Smala, I. 71, Kor. Kościuski 18, 18. Janina Grycz, I. 66, Wierzhucin Kr., 19. Franciszka Burucka, I. 89, Kor. Paderewskiego 35, 20. Ludwika Gawińska, I. 87, Okole,

## lipiec

1. Feliks Knepek, I. 77 Kor., Al. Wolności, 2. Janina Boguczynska, I. 51, Kor. Wodna 6/8, 3. Czesław Musiał, I. 82, Kor. Garncarska 4/1, 4. Henryk Pankanin, I. 68, Kor. Łokietka 21/1, 5. Wacław Sienkiewicz, I. 91, St. Dwór, 6. Franciszka Spałek, I. 85, Kor., Paderewskiego 35, 7. Stanisława Szeffel I. 84, Wilcze, 8. Robert Biedak, I. 23, Stopka, 9. Zygmunt Lustig, I. 60, Kor. Farna 30, 10. Leon Kowalski, I. 80, Trzyczyn, 11. Bonifacy Ciężak, I. 60, Przyrzecze, 12. Jerzy Piotrowski, I. 37, Kor. Farna 31, 13. Stefania Chmielewska, I. 84, Kor., J. Krasickiego 2/7 314. Marta Krispin, I. 83, Buszkowo, 15. Stanisław Dulęba, I. 79, Kor. Al. Wolności,

## sierpień

1. Mikołaj Jaśkiewicz, I. 81, Kor., Konopnickiej 1/12, 2. Edmund Wiertewski, I. 65, Kor., Witosa 17/13, 38, 3. Anna Kuich, 3 dni (Lipinki), 4. Anna Bross, I. 50 (Kor. Pomian. 14/6, 5. Michał Kociński I. 17, (Kor. Okrężna 1), 6. Anna Weyna, I. 80 (Dziedzinek), 7. Mieczysław Danes, I. 62 (Wąbrzeźno) 8. Cyryl Głonek, I. 70 (Wilcze), 9. Mieczysław Lewandowski, I. 62 (Kor.-Garncarska 5/4, 10. Jan Spychalski, I. 55 (Kor.-Wyczołkowskiego 6), 11. Ignacy Bona, I. 57 (N. Dwór), 12. Bolesław Broszka, I. 62 (Łąsko W.), 13. Franciszek Teclaf, I. 87 (St. Jasiniec 6), 14. Ewa Złotoucha, I. 81 (Kor. Konopnickiej 1a/40, 15. Klemens Klarkowski, I. 72 (N. Dwór), 16. Marta Jesionowska, I. 84 (Trzyczyn), 17. Wirginia Kilichowska, 12 dni (Glińki), 18. Anna Martin, I. 32 (Okole)

## Śluby

31.V 1. Robert Rociński (Stopka) - Maria Kośnik (Koronowo),

7.VI 2. Marek Maciejewski (Bydg.) - Małgorzata Brzezińska (Wteln), 3. Waldemar Rydelski (Kor.) - Marzena Trykacz (Witoldowo), 4. Michał Kruszczyński - Julita Czaplowska (Koronowo), 5. Podolski Jerzy - Bajno Joanna (Łąsko M., 6. Adam Kinalski (Rajgród, gm. Mrocza - Koźielek Małgorzata (Mąkowsko), 7. Krzysztof Wenderlich (N. Dwór) - Katarzyna Antońkiewicz (Łąsko M.), 8. Robert Brylew - Joanna Wiśniewska (Kor.),

14.VI 9. Mirosław Cichoński (Trzemiętowo), Iwona Gladun (Krapiewo), 10. Arkadiusz Wiese (Bydg.) - Ewa Mikulska (Gościeradz), 11. Stanisław Prekop - Magdalena Ossowicka (Kor.), 12. Dariusz Piotrowski (Bydg.) - Katarzyna Spychalska (Kor.), 13. Tadeusz Krzemieński (Drzewianowo) - Anna Rejment (Trzyczyn), 13. Tomasz Nowicki (St. Dwór) - Monika Filipiak (Kor.)

21.VI 14. Robert Bona (Kor.) - Joanna Olwig (Krapiewo), 16. Mariusz Kątny (Serock) - Emilia Grochowska (Kor.), 17. Piotr Struck (Jastarnia) - Aleksandra Pacek (Kor.), 18. Roman Mroziński (Świekatowo) Joanna Karalus (Kor.),

28. VI 19. Michał Moskal (Łąsko W.) - Barbara Sądej (Wteln), 20. Wiesław Michalski (Bydg.) - Ewa Gnacińska (Lucim), 21. Krzysztof Ksobiak (Bydg.) - Hanna Wilgosiewicz (Kor.) 22. Marek Proch (Kor.) - Jolanta Kiodzińska (N. Dwór), 23. Dariusz Chmarzyński (Bydg.) - Anna Plotka (Mąkowsko), 23. Piotr Mindak - Jolanta Bielawska - Szalkoplast (Łąsko W.)

19.VII 24. Dariusz Sadka (Bydg.) - Peplińska Maria (Kor.), 25. Wojciech Momot - Lilla Szkarapata (Kor) 26. Adam Maślanka (Tuchola) - Monika Szudrowicz (Kor.), 27. Krzysztof Lewandowski (Bydg.) - Anna Wawrzyniak (Mąkowsko),

2. VIII 28. Dariusz Kocoń (Wudzynek) - Podolec Karina (Mąkow.), 29. Piotr Zadrozny (St. Dwór) - Monika Lasota (Kor.), 30. Mirosław Wiese - Beata Czaplowska (Kor.),

14.VIII 31. Krzysztof Smoter - Joanna Proch (Kor.), 32. Roman Frydrych - Honorata Wiese (Mąkow.),

23.VIII 33. Tomasz Woś (Bydg.) - Anna Romanowska (Kor.), 34. Tomasz Zagozdon - Joanna Jaskólska (Więzowno), 35. Krzysztof Lubiański (Kor.) - Anna Knepek (Więzowno),

30.VIII 36. Mirosław Kutza (Kąćki gm. Kurzętnik) - Izabela Brzósćkowska (Trzyczyn), 37. Józef Jurczykowski - Justyna Witkowska (Kor.), 38. Sebastian Majewski (Kor.) - Aneta Andrykiewicz (St. Dwór).

## 13 czerwca 1997 roku

w wieku 58 lat

zmarł

## Feliks Deja

były radny, ceniony pracownik, dobry kolega i niezawodny przyjaciel

Cześć Jego pamięci

## 25 lipca 1997 roku

w wieku 80 lat

zmarł

## Leon Kowalski

zasłużony pracownik administracji, długoletni sekretarz gminy, działacz społeczny

Cześć Jego pamięci

## Pierwszy telewizor w Koronowie

Film liczy sobie ponad sto lat. Telewizja jest młodsza, ma ich ponad siedemdziesiąt.

Pierwszym, który poddał próbnej, laboratoryjnej transmisji ruchomy obraz zarysu krzyża maltańskiego był Anglik Jonh Logie Baird, w lutym 1929 r.

Przy pomocy aparatu zbudowanego... z pudełka po herbacie, opakowaniu po herbatnikach, igieł krawieckich, pudła na kapelusze a nadto szkiełek od lampki rowerowej, starych silniczków elektrycznych, kleju i sznurka, laku kosztem "aż" 12 szylingów i 6 pensów przekazał w Londynie obraz na odległość 10 (!) stóp. Natomiast publicznie zademonstrował swój wynalazek w styczniu 19230 r. Jednak pierwszy elektroniczny system telewizji skonstruował Amerykanin pochodzenia rosyjskiego, Zworykin.

Ale wymieniony już na początku angielski wynalazca Baird, którego wynalazek mechanicznego przekazywania obrazu nie ostał się, dokonał pierwszej eksperymentalnej transmisji w kolorze - 3 lipca 1928 r.

A w Polsce? Prace nad uruchomieniem pierwszego studia eksperymentalnego trwały od 1935 r. Potem była wojna...

Po wojnie w 1947 r. wznowione zostały doświadczenia, no i pierwszy program telewizyjny nadano 25 października 1952 r., a od stycznia 1953 r. zaczęto nadawać półgodzinny program raz w tygodniu, zaś od 1956 r. rozpoczęto nadawanie programu już regularnie codziennie.

Potem tempo rozwoju naszej telewizji nabrało rozmachu. Powstawały regionalne ośrodki tv, wreszcie ekrany telewizorów stały się kolorowe. Było coraz więcej telewizorów. Dziś są ich miliony, nie licząc tych, które są już nieczynne i nie wiadomo, co z nimi zrobić.

A w Koronowie? Stało się to na początku lat sześćdziesiątych. Telewizor, jeden z pierwszych w mieście, zafundował sobie ówczesny spółdzielczy dom kultury przy ulicy Tucholskiej.

-Ustawiony on został - mówi p. Felicja Popa, która wraz z nieodżałowanej pamięci jego kierownikiem Telesforem Łaszczowskim-Łoszeko stanowiła jego załogę - na scenie dość okazałej sali. Dom Kultury czynny był po południu, telewizor w godzinach od 1000 do 2200 albo i dłużej. Działo się to wtedy, kiedy program trwał dłużej albo, gdy częściej na ekranie pojawiała się z powodu "usterek na łączach" plansza "za chwilę dalszy ciąg programu".

Chętnych telewizorów było zawsze pełno: po południu dzieci a później dorosłych zarówno na czwartkowych "kryminałach" ("leciały na żywca", jak zresztą wszelkie inne audycje, oprócz filmów), które zaczynała wijąca się kobra z perskim przymrużeniem oka.

Tu, przy Tucholskiej oglądali kibice koronowscy pierwsze mistrzostwa świata w piłce nożnej. Ale był doping...

A dziś?...Dziś siedzimy w kapciach, wygodnie w domu, jesteśmy dożywiani, jeżeli program trwa dłużej. I tyjemy! (tm)

## Jeszcze o koronowskich orkiestrach

Oto list, jaki otrzymaliśmy od p. Witolda Mrozińskiego z Bydgoszczy wraz ze zdjęciem jeszcze jednej orkiestry koronowskiej:

"Wnawiając do informacji zamieszczonej w numerze 30, str. 4. "Tematów Koronowskich" pt. "Ze starej fotografii" informuję, że według opowiadania mojego ojca Franciszka Jana Mrozińskiego w Koronowie w latach trzydziestych istniała nie tylko orkiestra więzienna, lecz także orkiestra dęta zrzeszona w związku sokolskim "SOKÓŁ". Na potwierdzenie powyższego przesyłam zdjęcie tej orkiestry celem wykorzystania.



Na zdjęciu znajdują się mieszkańcy Koronowa, między innymi: Franciszek Jan Mroziński (ojciec), bracia Szmelterowie (jeden z nich został księdzem), bracia Dolicherowie, Karnowski, Wiśniewski, Zagrabski, Nitka.

Może po zamieszczeniu tego zdjęcia w "Tematach" znajdą się jeszcze osoby, które rozpoznają siebie na zamieszczonym zdjęciu lub uzupełnią informację o orkiestrze dętej "Sokół".

Łączę pozdrowienia - Witold Mroziński"

Dziękujemy za interesującą przesyłkę. Zdjęcie odsyłamy,

Czekamy na informacje w godzinach 9<sup>00</sup> - 11<sup>00</sup> w redakcji (Farna 14)  
Redakcja

### Księgarnia "Staromiejska" PDK - 20 w Koronowie

p o l e c a

szeroki asortyment wydawnictw, kaset video, art.biurowych, papierniczych, fotograficznych

w ciągłej sprzedaży podręczniki

Do nabycia również nowa 6-tomowa Encyklopedia Powszechna na talony lub w całości

Zapraszamy

Na co dzień spotykały się z życzliwością

## Dzieci były pogodne

Z inicjatywy rolników naszej gminy gościliśmy w czasie wakacji 30-osobową grupę dzieci rolników poszkodowanych w lipcowej powodzi.

Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy pośredniczyło w nawiązaniu kontaktu pomiędzy Koronowem a gminą Pełław w woj. legnickim, która zgłosiła do Ministerstwa Edukacji Narodowej potrzebę wysłania dzieci na tereny nie zagrożone powodzią. Zadeklarowaliśmy nie tylko pełne utrzymanie i nocleg ale również przewóz dzieci oraz opiekę pedagogiczną

przejażdżki konne na obozie jeździeckim w Komierowie, wizyta u koronowskich harcerzy na obozie w Smerzynie a nade wszystko - kąpiel i plażowanie. Niemalą atrakcją były zawody strzeleckie na naszej strzelnicy.

Początkowo koloniści obawiali się, że będą zdani wyłącznie na swoje towarzystwo, tym bardziej, że wszyscy już się dobrze znali - są uczniami jedynej w gminie tej samej szkoły podstawowej. I tutaj na wysokości zadania stanęli harcerze z korono-



i medyczną.

Późnym popołudniem 30. lipca zmęczonych kilkugodzinną podróżą młodych pełławian powitał w progach SP nr 2 dyrektor placówki p. Zbigniew Głogowski. Na kolonistów czekały starannie przygotowane 4 klasy - sypialnie a ponadto wyprawki higieniczne - ręcznik, mydło, pasta i szczoteczka do zębów.

Przez kolejne 14 dni dziewczęta i chłopcy z woj. legnickiego przeżywały swą pierwszą, jak się potem okazało, kolonijną przygodę. Pod opieką doświadczonych wychowaczyń, pań Barbary Klapczyńskiej, Jolanty Domek i Danuty Czaplewskiej nasi goście zwiedzili Bydgoszcz, Toruń i Biskupin. Na hasło "dzieci powodzi" grupa miała wolny wstęp do Ogrodu Fauny Polskiej w Myślęcinku, do osady w Biskupinie, Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji oraz przejazd zabytkową kolejką na trasie Biskupin - Wenecja.

Dzieciom spodobał się rejs stateczkiem po Zalewie Koronowskim,

wskiej "Dwójki". Druhowie ze szerepu "Czupierzaki" pod wodzą komendanta hm Włodzimierza Domka wprowadzali pełławian w tajniki harcerskiej zabawy i piosenki, zuchowych piasów i gier, którym nie oparł się i gość wspólnego ogniska, Burmistrz Koronowa p. Ryszard Zienkiewicz. Spotkania te, mam nadzieję, zaowocowały zawarciem przyjaźni, czego dowodem mogły być przedłużające się pożegnania w dniu wyjazdu a nawet łzy.

Podczas pobytu w Koronowie dzieci były pogodne, uśmiechnięte, dopisywały im apetyty. Organizatorzy wypoczynku i sami koloniści na co dzień spotykali się z życzliwością mieszkańców naszej gminy. Nie sposób wymienić wszystkich osób, firm i instytucji, które finansowo, rzeczowo i organizacyjnie wspomogły akcję dla dzieci powodzi. Należą się im najwyższe słowa uznania i podziękowania.

Z ogromnym wzruszeniem wysłuchałam słów Wójta Gminy Pełław p.

Marka Sadowskiego, który w obecności rodziców zebranych w Urzędzie Gminy składał podziękowanie za zorganizowanie kolonii dla "jego" dzieci. Wyraził również chęć uczestniczenia w sesji Rady Miejskiej w Koronowie.

W drodze powrotnej dzieci były bardzo wyciszone. Zauważyłam, że z niepokojem oczekują spotkania z ziemią rodzinną. Odetchnęły z ogromną ulgą i zaczęły nawet klaskać, kiedy przejeżdżając przez most na Odrze w Głogowie, spostrzegły, że rzeka wraca do swego koryta. Ze smutkiem natomiast spoglądały na zniszczone zagrody, łąki nadodrzańskie i pola uprawne Pełławia i okolic.

JANINA ZAKRZEWSKA

## Ze szkolnych ław

W tym roku ukazał się już drugi numer Luz-aka, a 4. w ub. roku szkolnym w SP - 2, który jest redagowany przez uczniów pod kierunkiem ich "pani od polskiego", mgr Elony Krzezińskiej - Łysek.

Agnieszka Pogrzebska i Emilia Szoszołowska przeprowadziły ciekawy wywiad z Darkiem Szałkowskim, trenerem dżudo; czytelnicy mogli się dowiedzieć, że ta sztuka walki może być sposobem na życie. Jest również wywiad z Adamem Wiśniewskim, najlepszym uczniem w szkole.

Można było przeczytać także o Walentynkach, o tym, jak obchodzono Dzień Kobiet w szkole oraz o tradycjach wielkanocnych. Jest również sporo wiadomości o szkolnym sporcie.

W marcu odbyły się wybory przewodniczącego samorządu szkolnego; wybrano Anię Bakińską z VI d.

Znaleźli także w nim ośmioklasiści szerokie informacje o szkołach, które można wybrać po "podstawówce". I - jak zwykle - szkolny horoskop.

Ciekawa lektura. Warto po Luz-aka sięgać. (wk)

## Jak minął rok szkolny

W koronowskiej "dwójce" ukazała się okolicznościowa gazetka zatytułowana "Echo Szkoły". Jest ona podsumowaniem działalności w całym roku szkolnym. Przedstawiono w niej osiągnięcia szkoły a przede wszystkim jej uczniów.

Pisemko skierowane jest głównie do rodziców, w szczególności zaś do tych, których pociechy po raz pierwszy przekroczyły mury szkolne.

Całość opracowała p. Aleksandra Głogowska, zaś o oprawę graficzną zadbał p. Alicja Kaczmarek i p. Jerzy Kaczmarek. (cb)



Po 31 latach

## Różnie potoczyły się losy...

W tym roku minęło 31 lat od naszego egzaminu dojrzałości w koronowskim LO. We wrześniu roku ubiegłego, kiedy Liceum obchodziło uroczyste 50-lecie, zjechało wielu absolwentów; moja klasa, klasa "B" była najliczniej reprezentowana. Jednak bogaty program uroczystości jubileuszowych nie pozwolił na szerszą wymianę informacji wśród koleżeństwa. Rozstaliśmy się z obietnicą rychłego, ponownego spotkania.

I tak - wiosną tego roku powołał się "damską grupę inicjatywną" i doprowadziłyśmy do zjazdu rocznika, a więc klas A i B (bo w tamtych latach bywały tylko dwie klasy równoległe) w sobotę 21 czerwca br.

W roku 1966 egzamin dojrzałości zdało 70 osób. Na zjazd z Polski i spoza jej granic przybyło czterdzieścioro koleżanek i kolegów. Pierwsze spotkanie miało miejsce przed kościołem św. Andrzeja. Tutaj przeżyliśmy najwięcej wzruszeń, poznając się na pierwszy rzut oka lub też przypominając sobie imię i nazwisko, bo niekiedy w żaden sposób nie można było "dopasować" osoby do pamiętanej sprzed lat koleżanki lub kolegi. Po tylu latach wszyscy okazali się piękni, przystojni, a czasem tylko któraś z koleżanek westchnęła, widząc tego czy owego z kolegów: przecież on był w szkole taki wysoki i miał taką bujną czuprynę! Ale za to teraz, jakby niższy, jest "szerszy" i czoło - wyższe, pojaśniało. Zapewne kolegom naszym też trudno było połączyć zachowane sprzed 31 lat wizerunki koleżanek z obecnymi paniami; co tu dużo mówić, przecież niektóre są już babciami.

Na spotkanie przybyły nasze wychowawczynie: klasy "A", pani Janina Brzezińska - Bernard i klasy "B", pani Krystyna Olwert - Szumińska. Po powitaniu uczestniczyliśmy we mszy św., którą odprawił klasowy kolega, jezuita Andrzej Polasik. Zabrakło drugiego kolegi - księdza Kazimierza Domka, który musiał wracać kilka dni wcześniej do swojej parafii w Puerto Rico.

Zgodnie z wolą uczestników zjazdu zrezygnowaliśmy z odwiedzin odnowionego budynku szkoły, ponieważ część koleżeństwa zwiedziła budynek przy okazji uroczystości jubileuszowych LO a część nie chciała burzyć wspomnień sprzed lat. Bo i klasy nie tak wyglądają, pracownie w innych miejscach, a fundamenty pod salę gimnastyczną kopaliśmy w ramach lekcji w-f. A kto jeszcze pamięta piec w klasach, drewniane toalety na podwórzu, z których nauczyciele gonili "palaczy"?

Po mszy udaliśmy się do Pieczysk, do ośrodka Żagiel na dalszą część spotkania. Przy akompaniamencie muzyki do późnych godzin nocnych płynęły wspomnienia z czasów szkolnych. Pomagały nam w tym nasze wychowawczynie, ujawniając niektóre wydarzenia "od strony" grona pedagogicznego. Brylowała w tym pani Krystyna Szumińska, przypominając zdarzenia i sytuacje wywołujące salwy śmiechu i łzy radości. Z nadmiaru wzruszeń

koleździe Romanowi F. zaczęło odmawiać posłuszeństwa serce i musiał nas opuścić w połowie spotkania.

Różnie potoczyły się losy kolegów i koleżanek: jedni żyją skromnie, inni dorobili się dużych pieniędzy. Część z nas mieszka w Koronowie i okolicy, inni jak ptaki pofrunęli w Polskę i dalej. Wykonują różne profesje: są nauczycielami, urzędnikami, pracownikami, właścicielami firm. Nie sposób opisać losów 40 osób. W naszych czasach były "modne" szkoły wojskowe, tak że prawie co drugi kolega okazuje się być "pułkownikiem w stanie spoczynku". No cóż, "wojsko" wcześniej udaje się na emeryturę.

Tym, którzy przyjechali z zagranicy i dalszych części Polski zadawałam pytanie, czy gdyby dzisiaj zaczęli dorosłe życie, również tak chętnie wyjechaliby z Koronowa? Odpowiedź większości brzmiała, że gdyby przewidzieli, iż nastąpią tak wielkie zmiany w życiu społecznym i gospodarczym, nie opuszczaliby go.

Ale 31 lat temu mieliśmy kompleks małego miaste-



czka i wydawało nam się, że im dalej, tym lepiej, że czekają na nas nieodkryte Ameryki.

Bo i też czasy i możliwości były wtedy zupełnie inne.

**Barbara Porożyńska - Sosnowska**

# SERWIS OPON

Autoryzowany Punkt  
Serwisowy  
Stomil Olsztyn, TC Dębica

- SERWIS OPON I  
AKUMULATORÓW
- AUTORYZOWANY PUNKT  
STOMIL OLSZTYN, TC DĘBICA
- WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP

Koronowo, ul. Kotomińska 10  
tel. 828-565  
czynne 7:00 - 20:00  
soboty 7:00 - 16:00

## Lekarz domowy w Koronowie

Od 1 października br. w Koronowie będziemy mieli lekarza domowego; przy ul. Dworcowej 49 zostanie otwarty gabinet lekarski, w którym dr Jerzy Rajewski będzie prowadził praktykę.

Gabinet będzie czynny codziennie od poniedziałku do piątku przez 9 godz. każdego dnia. Będzie to bezpłatna opieka lekarska i pielęgniarska finansowana przez Urząd Wojewódzki. Porady będą obejmowały podstawową opiekę zdrowotną.

Gabinet zostanie wyposażony w urządzenia diagnostyczne: usg, ekg i do badań z zakresu spirometrii.

W przypadku lekarza domowego potrzebna jest aktywność pacjentów, tzn. należy się wcześniej zgłosić a nie dopiero w przypadku choroby, z uwagi na konieczność planowania budżetu.

Zainteresowani profesjonalną opieką medyczną mogą zgłaszać się pod adresami (z dowodem osobistym):

**lek. med. Jerzy Rajewski**  
specjalista medycyny ogólnej  
internista

Gabinet lekarski: ul. Pomianowskiego 5  
adres domowy: ul. Pomianowskiego 10a/12  
tel. 824-335 lub 0-602 35 42 49

## Przetarg

W końcu sierpnia został przeprowadzony II pisemny przetarg nieograniczony na wydzierżawienie na 10 lat stacji diagnostycznej w Stopce.

Komisja w składzie: przewodniczący Jan Kłapczyński, członkowie: Ryszard Zienkiewicz, Stefan Głazik, Kazimierz Gettka, Włodzimierz Kulczyk, Lidia Wilczewska oraz zaproszony radca prawny Kazimierz Kolander spośród dwu ofert uznała jednogłośnie ofertę Spółki Pracowniczej ze Stopki za wyczerpującą i zadowalającą. Opinia o dotychczasowej pracy załogi, ich rzetelność i fachowość przyczyniły się do jednogłośnego jej przyjęcia. (1w)

## Prace renowacyjne

Po wybudowaniu w ubiegłym roku przy zabytkowym kościele p.w. Św.

Andrzeja kostnicy wyposażonej w chłodnię, od frontu wymurowane zostało nowe ogrodzenie wraz z osadzeniem kutej w żelazie bramy. Wcześniej ułożony został po tej stronie ulicy nowy chodnik.

W kościele tym w przyszłości w miarę posiadanych środków finansowych - jak powiedział woj. konserwator zabytków - konserwowane będą ołtarze boczne a także część wyposażenia kościelnego oraz remont sufitu i ścian.

Na zewnątrz kościoła dokonano remontu dachu oraz wymiany rynien.

Natomiast w pocysterskim kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny wciąż trwają prace konserwatorskie, obecnie przy trzech bocznych ołtarzach. (m)

## List otwarty

### "Mieli przyjechać i nie przyjechali..."

Tak brzmi istota skargi prezesa Uchmana z "Orlika" Gogolinek na Victorię, opublikowana niedawno przez Express Bydgoski. Dotyczy ona turnieju organizowanego przez "Orlika" o puchar prezesa RWPSL p. Mojzesowicza.

Nikt do nikogo nie miałby pretensji, gdyby to była prawda. Po otrzymaniu propozycji uczestniczenia w turnieju i skonsultowaniu z trenerem okazało się, że nie możemy w nim uczestniczyć, ponieważ w tym czasie gramy zaplanowany wcześniej sparing z Pomowcem Kijewo. Taką odpowiedź przekazałem prezesowi Uchmanowi, który podziękował za szybką odpowiedź, bo to pozwoli mu na znalezienie innej drużyny. Tymczasem w notatce prasowej Expressu napisano, że wyraziłem zgodę na udział a drużyna nie przyjechała. Żeby było "dosadniej", w Expressie przeczytaliśmy, że p. Uchman "taki" nie będzie i na turniej organizowany przez Victorię "Orlik" przyjedzie. Na moje pytanie w tej sprawie p. Uchman stwierdził, że to nie on podał taką informację.

Tyle o tej sprawie gwoli prawdzie.

**Grzegorz Myk**  
prezes MGLKS "Victoria"

## Pomoc dla powodzian

(...4)

w Bydgoszczy.

Wywóz darów zorganizował M/G Ośrodek Pomocy Społecznej oraz p. Mirosław Koper.

Zbiórkę na rzecz powodzian zorganizowały także parafie. W parafii koronowskiej zebrano 22.793 zł, w mąkowskiej 3.100 zł. Kwoty te zostały przekazane do kurii diecezjalnej, gdzie rodysonowaniem ich zajął się Caritas. Ponadto parafia w Mąkowsku zebrane dary rzeczowe w postaci wody mineralnej i środków czystości przekazała do PCK w Bydgoszczy. Na specjalne konto założone w Urzędzie Miejskim wpłynęły następujące kwoty ze wsi: Wiskitno - 1645 zł, Gogolin - 1225 zł, Witoldowo - 2120 zł, Gościeradz - 1530 zł, Buszkowo - 400 zł, Wiewozno - 1015 zł, Osiek - 210 zł, Huta - 1135 zł, Samociążek - 850 zł, pracownicy Urzędu Miejskiego - 460 zł, MGOK Koronowo - 1036 zł, diety 8 radnych - 400 zł, indywidualne wpłaty - 243 zł

Ponadto Urząd Miejski z tegorocznego budżetu przekazał dla gminy Łądek Zdrój w woj. wałbrzyskim 22 tys. zł. Obecnie wszelka pomoc przekazywana jest przede wszystkim do niej. Rolnicy naszej gminy włączyli się w pomoc rzeczową w postaci zebranego zboża. Dotąd wystaliśmy dwa transporty ze zbożem (24 t.) zebrane w Sitowcu, Trzyszczyne, Salmie i Lucimiu. Zbierają zboże rolnicy ze Starego Dworu, Buszkowa, Nowego Dworu i Mąkowska. Przewożone ono jest nieodpłatnie samochodami panów Jana i Stanisława Sawosza. Zboże składowane jest na terenie b. Ponaru. We własnym zakresie pomoc zbożową zorganizowały sołectwa Wtelnio i Łąsko Małe.

Harcerze zebrali 880 zł, z czego 300 zł dla Marcina Gejsona, podopiecznego pp. Satanowskich, młodego utalentowanego muzyka. Ponadto przybory szkolne (m.in. 1200 zeszytów szk., 300 długopisów, 500 ołówków, piórniki, liniały, ekerki itd).

Dodajmy, że pomoc dla powodzian będziemy organizowali nadal, szczególnie pomoc paszową, bowiem rolnicy z zalanych terenów na swoje plony mogą liczyć dopiero w przyszłym roku.

EWA IZBANER

## Koronowski Szkolny Klub

Sportowy "Korona" w składzie: Agnieszka, Paulina, Karolina Muszyńskie uzupełniony Ukrainką Olgą Grigorowską wystartował w rozgrywkach II ligi tenisa stołowego (Trener Małgorzata Muszyńska). W pierwszym meczu Korona i odniósł pierwsze zwycięstwo z Juwenją Półczno (8:1).

Po III kolejce Orlik po przegranym meczu z Osiełkiem/ Żółędowa był z 6 punktami na 3. miejscu.

Zostało w pamięci

## Na naszym podwórku

*Jacek Multanowski*

Dawno, dawno temu dni płynęły wolniej a lato trwało przez całe lato. My, maluchy, a było nas kilkoro w naszym domu, w którym mieszkało kilka rodzin, bawiliśmy się na podwórku głośno i wesoło. Najczęściej w chowanego albo po prostu uciekaliśmy przed tym, który usiłował nas dogonić. Ten, który dał się złapać, próbował chwycić następnego. Mieliśmy "w zanadrzu" tych zabaw wiele.

Kilka razy w ciągu lata na naszym podwórku pojawiał się człowiek. Katarynka, taka kwadratowa skrzynka, stała na jednej drewnianej nodze, podtrzymywana pasem przerzuconym przez plecy.

Kiedy kataryniarz zaczynał kręcić korbą, odzywała się melodia, stale ta sama.

Otwierały się okna, z których padały zawinięte w papier pieniądze. Zbierał je za każdym razem ktoś z nas i wkładał kataryniarzowi do kieszeni.

Gdy byłem starszy, wypożyczyłem w bibliotece nowelkę Bolesława Prusa "Katarynka". Przeczytałem ją z wielkim zainteresowaniem. A potem po wielu latach zobaczyłem jej inscenizację w telewizji. Przypomniał mi się wtedy tamten kataryniarz z mojego dzieciństwa.

Bywali też inni: harmonista przebierający szybko palcami po klawiszach i przytupywający do taktu nogą; jego melodie były zawsze wesołe. Podchodził z harmonią pod każde okno i sam zbierał datki. Dziękował ukłonem, przerywał na chwilę granie, aby je podnieść.

Lato było długie a ludzi, którzy wędrowali po świecie, aby żyć, też było nie mało. Starszy brat, Kazio, tłumaczył mi, że nie każdy znajduje prace i w ten sposób musi zarabiać "na życie"

Bywały też różne orkiestry, które pewno dlatego, że grały na podwórkach, nazywaliśmy podwórkowymi. Często pojawiało się ich po kilka w ciągu dnia. Występy ich były wtedy krótkie, bo nikt nie otwierał okna, aby rzucić pieniądź owinięty w papier; szli próbować szczęścia na innym.

Najbardziej jednak lubiliśmy, kiedy pojawili się młodzi ludzie. Na głowach mieli białe, studenckie czapki. Ich występy cieszyły się największym powodzeniem. Za nimi chodziliśmy na sąsiednie podwórka. Na każdym grali i śpiewali co innego.

-Zarabiają na studia, za które muszą płacić częsne.

Później dopiero dowiedziałem się, że na studiach uczyli się, bo ta nauka potrzebna im była potem do pracy i że za to musieli płacić właśnie to częsne

\*\*\*

W naszym domu mieszkało pięcioro lokatorów.

W podwórzu zajmował mieszkanie z żoną i trojgiem takich jak ja maluchów nieduży człowiek, który rano wyjeżdżał rowerem do pracy a w niedzielne przedpołudnie ubrany odświętnie w kolejarski mundur kroczył przy boku żony, poprzedzany trójką dzieci do kościoła.

Był dróżnikiem i miał odpowiedzialną pracę: od niego zależało, że pociągi bezpiecznie jeździły po szy-

nach, którymi się opiekował. Na czym ta opieka polegała, kiedyś usłyszeliśmy od niego:

-Widzisz, idę między szynami i sprawdzam, czy są dobrze przykręcone do podkładów.

-Mój tata ma taki duży klucz do sprawdzania tych śrub, i zwiniałą czerwoną chorągiewkę, tak na wszelki wypadek -powiedział Antek, ale nie wiedział, na jaki. I dodał:

-A mama gotuje nam smaczne obiady. I w ogóle zawsze jest z nami.

Popołudniami rąbał na drobne kawałki zużyte podkłady, które ułożone były pod płotem. Robił to aż do wieczora a potem rzucał do "drewnika", w czym pomały mu dzieci.

-Będziemy mieli zimą ciepło w domu!

W tym samym skrzydle w jednym pokoju mieszkało dwoje starsuszków. Wiedziałem o nich, że nigdzie nie pracowali. Takich ludzi nazywałem się bezrobotnymi. Z czego żyli, wtedy nie zastanawiałem się. On często kręcił się po podwórzu i robił porządku, za co mu mój tata płacił, ale nie wiem ile, ona od rana wychodziła i wracała wieczorem. Podobno chodziła "do prania".

O nim wiedziałem wszystko. Raz w miesiącu odbywało się u nas pranie w kuchni. Było w niej dużo pary, bo na kuchennym piecu gotowała się woda, by ją dolewać do okrągłej, drewnianej balii. Na zrobionej z pofalowanej blachy, opartej o jej brzeg blaszanej tarce kładło się praną koszulę czy inną część bielizny i nacierało się mydłem (było takie specjalne, do prania, w dużych kawałkach) a następnie tarło się na niej, obracając na różne strony). A jeszcze potem trzeba było, co zostało wyprane, wypłukać i to nie raz we wlewanej do tej samej balii czystej wodzie po opróżnieniu z poprzedniej.

Mama mówiła, że to jest najcięższa praca dla kobiety.

Po żniwach wcześniej rano wychodzili przez wiele dni "na kłosa". Zbierali je na ścierniskach, z których zwieziono już zboże i tam zbierali te, co na nim zostały, o czym powiedziała mi mama. Wracali wieczorem, dźwigając w płachtach na plecach ich grube naręczą związane słomą.

Potem rozkładali je na płachtach na podwórzu i uderzali w nie grubymi kijami, przetrząsając zbierali słomę a ziarno zmiatali do worków. W końcu otwierali z obydwu stron bramę wiodącą przez szeroką sień z ulicy na podwórze. Mówili nam, że odsiewają na wieźrze ziarno od plew.

-Nie zabraknie nam chleba, niech no tylko we młyńnie zrobią nam mąkę.

Worki we dwoje odwozili ręcznym wózkiem do młyńna a po przywiezieniu umieszczali je w pokoju, aby mąka nie pleśniała.

I mieli swój chleb. Piekli go w piekarni naprzeciwko.

Bardzo niedawno byłem na tym podwórzu. I w domu u swoich bliskich, którzy w nim zostali, a w którym mieszkalem przed dziesięćkami lat.

I stąd te wspomnienia.

## Na wikariówce w Koronowie

*Autor książki - pamiętnika " Radości mało - goryczy dużo" (wyd. Instytut Wyd. "PAX" - 1989)) ks. Józef Dembieński urodził się w 1897 r. w Radomnie. W 1904 roku otrzymał święcenia kapłańskie.*

*Cztery lata (1910 - 1914) pracował w parafii koronowskiej, prowadząc tu także szeroką działalność społeczno-narodową.*

*Z książki tej drukujemy pierwszy, interesujący fragment.*

Przybywszy do Koronowa, w drodze od dworca do plebanii rozejrzałem się w jego położeniu i przekonałem się, że przedstawia się wcale uroczo. Przypadł mi do gustu teren pagórkowaty, urozmaicony wodą, zalesieniem, parowami. Przez miasto przepływała wartkim prądem rzeka Brda, dzieląc je na dwie połowy. Część miasta położona była w dolinie rzeki, ale dalsze zabudowania znajdowały się na wzniesieniach po obydwu jej stronach. Na przeciwnym wzgórzu był piękny przestronny park, w parku zaś restauracja z obszerną salą. Znajdowały się dwa kościoły: jeden, pod wezwaniem św. Andrzeja stał na wzniesieniu, drugi nisko w dolinie, blisko rzeki był to klasztor pocysterski, okazała świątynia, niewiele ustępująca pięknem, rozmiarem i rozmachem katedrze w Pelplinie. Zrozumiałe, wszak jedna i druga była zbudowana przez te same zakony. Jako kościół parafialny po zniesieniu zakonu przez Prusaków służyła i używana jest po dziś dzień świątynia pocysterska. Wiadomo, cystersi lubili osiedlać się w dolinach w pobliżu rzek w przeciwieństwie do kartuzów, którzy woleli wzgórze. W Koronowie zabudowania klasztorne zamienione zostały na więzienie karane. Miasto liczyło około 5000 mieszkańców. Tyle też liczyła dusz parafia. Miasto schludne, dość zadrzewione, dodatnie zrobiło na mnie wrażenie.

W plebanii doznałem życzliwego przyjęcia ze strony tamtejszego proboszcza ks. Tredera. Była o nim opinia, że to wielki autokrata, nie znoszący żadnego sprzeciwu i z tego powodu niełatwe z nim współżycie. Ale jakoś zetknąwszy się z nim, nie odniosłem takiego wrażenia. Jego postać pełna powagi i uduchowienia sympatyczne wywarła na mnie wrażenie. Że ono mnie nie myliło, przekonałem się aż nadto.

Od ks. Tredera dowiedziałem się, że wikary nie mieszka i nie stołuje się w plebanii, lecz osobno w wikariówce i sam się utrzymuje. Połowa domu składająca się z dwóch pokoi i kuchni była na parterze a trzeci pokój na piętrze. Druga połowa domu zajęta była przez rodzinę zakrystia-

na(...)Objął mi, że na utrzymanie wikarego rząd płaci z tytułu zajętych dóbr kościelnych 89 marek, do czego on dopłaca 11 marek, że cały dochód wynosi 100 marek, dochodzi do tego akcedens ze stypendiów mszalnych, z pogrzebów itd, co uzupełnia dochód miesięczny do 200 marek.

Jeżeli chodzi o sprawy nasze i polskie, to tutaj wszedłem w warunki zgoła odmienne. Podczas gdy na moich dotychczasowych placówkach zastawałem pod tym względem odłogi, rolę zupełnie nieuprawnioną, to tu oczyste zagony były tak doskonale uprawione, że nie potrzebowały już dalszego uzupełnienia. To była już prawdziwa Polska. Polskość biła tu na każdym kroku, usuwając Niemców i niemieckość zupełnie w cień. Całe życie polskie było tu zorganizowane. Istniał Bank Ludowy, mający swą siedzibę własną, dość okazałą kamienicę w rynku. Była tu spółka handlowa "Rolnik", posiadająca również swoje nieruchomości - dom mieszkalny i spichlerz, było dobrze rozwijające się Kółko Rolnicze, był "Sokół", Towarzystwo Ludowe, Kółka śpiewacze "Cecylia" i "Harmonia", Koło Pań, Towarzystwo Czytelni Ludowych, utrzymujące dość zasobną bibliotekę, a również bardzo ważne towarzystwo młodzieżowe "Samopomoc" oparte na tych prawie samych podstawach ideowych, jak już w niepodległej Polsce nasze K.S.M-y (katolickie stowarzyszenia młodzieży), sklepy, rozmaite przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe z wielkimi wyjątkami były również w rękach polskich. (...)

Ksiądz proboszcz Treder był inicjatorem, twórcą i duszą tego wszystkiego, co tam zaistniało. Urodził się w 1852 r. w Hawie, która wówczas należała do diecezji chełmińskiej. Święcenia otrzymał w 1876 r., a więc już w czasie kulturkampfu. Hawa była miastem w przeważnej większości niemieckim i luteraniskim. Rodzina ks. Tredera była z pochodzenia swego narodowości niemieckiej, ale szczerze katolickiej. Przypominałem sobie, że mój ojciec, kiedy jeszcze byłem chłopcem, o tej rodzinie bardzo po-

chlebnie się wyrażał jako bardzo czynnej w kołach katolickich i życzliwie usposobionej do Polaków...(...)Ks. Wiktor Treder został proboszczem w Koronowie w r. 1887. Doświadczony ucisku kościoła katolickiego i własnej też osoby w czasie kulturkampfu, nadto poznawszy gnębienie i prześladowanie ludu polskiego, stał się gorliwym szermierzem sprawy Kościoła i szczerym przyjacielem i obrońcą ludu polskiego. Przejął się dołą też swych parafian koronowskich do tego stopnia, że stał się gorliwym, wielce czynnym i pełnym poświęcenia Polakiem-działaczem. Kapłanem był on w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu, pełen gorliwości o chwałę Bożą i dobro dusz mu powierzonych, przykładny pod każdym względem i stał budzący powszechny szacunek. Lubił też towarzystwo i rozrywki, chętnie grywał w karty i nie odmawiał sobie i innym przyjemności, ale zawsze i wszędzie umiał zachować umiar i swą godność kapłańską. Ten ogólny szacunek, którym go powszechnie darzono i mnie się udzielił, kiedy go poznałem coraz lepiej i te dzieła, które tu tworzył. (...)

## Gminne Dożynki

odbyły się w Koronowie 16 września. Ulicami miasta korowód prowadzili starostowie: Zofia Przeor z Popielewa i Piotr Maziarczyk z Nowego Jasińca.

Podczas uroczystości zaprezentowane zostały piękne wieńce z sołectw; dzielono też chleb z tegorocznego ziarna.

W amfiteatrze odprawiona została msza św. w intencji rolników. O trudzie pracy, i o znaczeniu rolnictwa mówił Burmistrz Koronowa inż. Ryszard Zienkiewicz.

Przy okazji dożynkowych uroczystości Odznakę "Zasłużony dla rolnictwa" otrzymał Stefan Glazik z Mąkowskiej.

Do późnych godzin nocnych trwała zabawa przy muzyce zespołu "Meteor".

(wk)

## Zadumania LATO RADOŚCI, LATO ROZPACZY

Izabela Olędzka

Ponieważ to okres powakacyjny, większość z nas ma jeszcze przed oczami wszystko to, co niesie za sobą radość letniego wypoczynku. Myślę więc, że tak jak mnie wzruszy Państwa treść "Powakacyjnej modlitwy", którą przeczytałam w gazecie parafialnej bydgoskiego kościoła:

"Dziękuję Ci Panie, za wakacje, za Twoją opiekę, za każdy dobry dzień i za szczęśliwy powrót.

Dziękuję Ci za góry, za powietrze i wodę, za zwierzęta, za wycieczki i za wszystkich dobrych ludzi. Chcę zachować radość słońca, wakacyjne widoki i dziękować Ci za wszystko, co dałeś nam za darmo".

Ta modlitwa jest tak adekwatna do moich odczuć, do szczęścia spędzania wakacji w towarzystwie przyjaciół, we wspaniałej miejscowości, wśród cudownej przyrody.

Ale - czy zawiera ona również odczucia ludzi z innych obszarów naszego kraju?

z cyklu: "Szczęśliwa trzynastka"

### Trzeci

gdybym mógł wybrać  
pomiędzy dobrem  
i złem

gdyby to białe było  
a tamto czarne

gdybym mógł oddzielić  
jawę od snu  
gdyby jedno realne było  
a drugie nie

gdyby łatwiej było  
wyłuskać ziarno z plew

...  
to co?

to  
życie byłoby prostsze  
i na głowie  
siwizny mniej

Cezary Bosacki

Obrazek z dzieciństwa

## Pierwszy dzień

Cezary Bosacki

Ścisnąłem rękę matki bardzo mocno. Rozglądałem się z ciekawością. Jednocześnie jednak z ogromną obawą.

Weszliśmy do dużego holu. Ujrzałem mnóstwo dzieci. Młodsze, jak ja i starsze, jak chłopak z sąsiedztwa.

-Cześć mały! Nie przejmuj się, będzie dobrze!- powiedział do mnie i klepnął mnie po ramieniu.

Nie byłem całkiem pewny, czy będzie dobrze. Tym bardziej, że jakiś starszy pan huknął do mikrofonu:

-Za chwilę zaczynamy, proszę ustawić się klasami!

Coś ścisnęło mi gardło, łzy napłynęły do oczu. Byłbym się rozbeczał w głos, mimo słów pocieszenia ze strony mamy.

Do mnie i do wszystkich innych małych, którzy pierwszy raz przekroczyli szkolne mury, podeszła jakaś pani. Przedstawiła się z uśmiechem i kazała nam ustawić się w dwóch rzędach. Od razu poculiśmy, że ona nam pomoże.

Miła pani okazała się naszą "panią" a starszy pan dyrektorem szkoły. Do dziś wspominam ich bardzo mile.

Życie tak się splotło, że zostałem nauczycielem.

Co roku pierwszego września, gdy patrzę na nowych uczniów, przypominam sobie swój pierwszy dzień w szkole.

Wiem doskonale, co czują mały Adaś i mała Ania. Widzę obawy w ich oczach i staram się te obawy rozwiązać. Uśmiechem.

Przede wszystkim uśmiechem.

### Wojciech Niemczewski

DEBIUT

#### Pragnienie

Kocham każdą chwilę  
na tej ziemi

za: ciebie, mamę, tatę,  
brata, bliźnich, rodziny

za kwiaty, niebo,  
i choć czasem kochanie jest trudne  
a każda miłość poddana jest pró-  
bie

do końca wieczności  
pragnę

aby w moim sercu pozostała  
umiejętność kochania

#### Boskie żywioły

wiatr  
przynosi myśli  
Słońce  
ogrzewa ciało  
Reszta  
służy zmysłom  
i jak służbie przystało  
w pokorze

#### Samotność

Mąż bez żony drzewo bez lasu  
matka bez dziecka  
człowiek bez przyjaciół  
brat bez brata  
Wszyscy poculiśmy jak  
bardzo potrafimy być  
samotni

#### Mamona drogą grzechu

W dzisiejszym świecie  
majątek jest wizytówką,  
śluby, rozwody,  
wojny, polityka,  
morderstwa,  
nienawiść, zazdrość,  
egoizm  
to tylko wstęp na długą  
drogę grzechu  
człowieka jakim jest  
mamona

## Pod Koronowem Nie tylko "mała gastronomia"

Na trzecim kilometrze od Koronowa w kierunku Bydgoszczy znajduje się malowniczo położony "punkt małej gastronomii". Od rana do późnego wieczora wielu tam chętnych, tym bardziej, że na sporym parkingu jest miejsce dla samochodów.

Właścicielami około hektara gruntu i tej małej gastronomii są: Angelos Spanidis i Jacek Hofflich z małżonkami Elżbietą i Barbarą. Postanowili go ładnie zagospodarować i wkomponować w teren.

Stworzyli bardzo ciekawą ekspozycję starych maszyn i urządzeń rolniczych, przede wszystkim konnych. Znajduje się tam również inny sprzęt gospodarski. Słomiane strzechy kryją wszystkie zabudowania.

Niewątpliwie największymi "ciekawostkami" są: stuletnia młocarnia i jeszcze starszy ręczny, drewniany

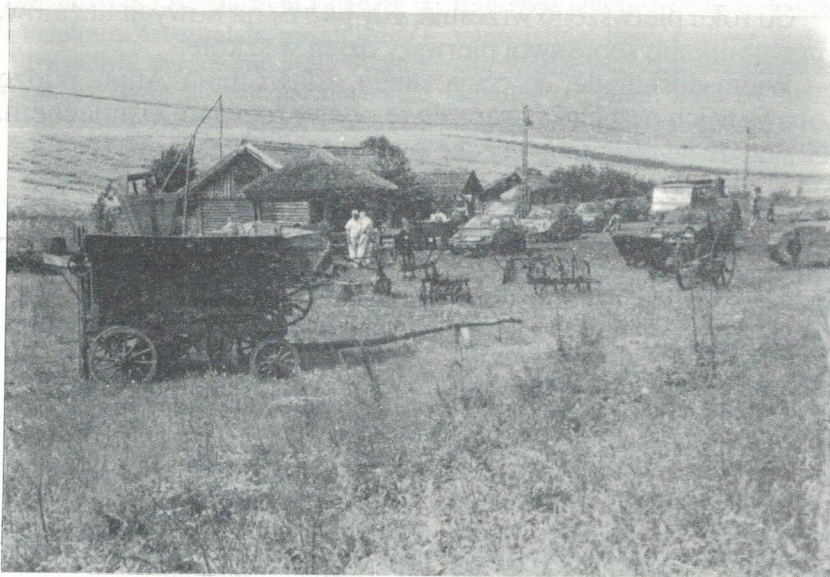
py, szczególnie "po staropolsku", no i tradycyjna golonka, oczywiście z dobrym piwem.

Zresztą wybór napojów też bogaty, a więc kawa, herbata, napoje chłodzące. Niestety a może i dobrze - tych mocniejszych napojów nie ma i nie będzie.

Na pewno na uwagę zasługuje ekologiczna strona działalności właścicieli tej placówki, bowiem cały obiekt jest drewniany, ładnie wkomponowany w otaczającą przyrodę. Chata obrosnięta chmielem jest też po prostu ładna. Nie ma tradycyjnych reklam. Po prostu czujemy się tam dobrze.

Proces przygotowania posiłku odbywa się na naszych oczach. Sami możemy wybrać z bogatego zestawu, na co mamy ochotę.

*Włodzimierz Krzemiński*



magiel. Na łączce wokół roznawia wciąż przybywa zdobytych lub nabytych "staroci". Ot - takie hobby!

Sporo radości właścicielom sprawił kompletny wóz drabiniasty na dużych "żelaznych obręczach". Atrakcją są rzeźby artysty-amatora Czesława Finca z Bukowca.

Ale wróćmy do smakowitych dań, jakie można tam zjeść. Są to głównie potrawy z grilla. Specjalnością jest karkówka bez kości z sosem cygańskim. A poza tym - szaszłyki, udka, kiełbaski, żeberka, flaki. A później, w okresie jesiennym atrakcją będą zu-

### Jeszcze istnieje Dawny kantor i mieszkanie dzierżawcy w Okolu

Niniejsze rozważania są dalszym ciągiem notatki z poprzedniego numeru T.K.: "Była kuźnia zabytkowa".

Obie sprawy łączy jedno - niszczenie kolejnego obiektu zakwalifikowanego do opieki konserwatorskiej. Niedawno miałem okazję być w terenie cegielni w Stopce-Okolu, gdzie znajduje się obiekt wymieniony w tytule. Jeszcze istnieje, tylko nie wiado-

mo, jak długo. Na jego ścianie widnieje bowiem ogromny napis: "Do rozbiórki".

Jest to budynek z końca XIX wieku, posiadający okna sklepione cegłą z pewnymi elementami klasycyzującymi i ceglany kominem wieńczącym ozdobnie. Od strony wschodniej znajduje się weranda z zadaszeniem na słupkach drewnianych połączonych drewnianymi łukami, które nadają budynkowi specyficznego uroku.

Dodajmy do tego znajdujący się wokół obiektu starodrzew, jak lipy, sosny, klony i dąb - wszystko razem mogłoby być uroczym miejscem. Wszelkie znaki na niebie i ziemi wskazują jednak na to, że tak nie będzie i stracimy kolejny obiekt świadczący o przeszłości naszej Ziemi Koronowskiej. Dodajmy tylko na koniec, już bez komentarza, zalecenia konserwatorskie z 1982 roku, dotyczące obiektu:

"Budynek mieszkalny wraz z otoczeniem kwalifikuje się do opieki konserwatorskiej. Wymagana ocena Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody.

Opinię w zakresie adaptacji obiektu i rewaloryzacji jego otoczenia należało by przekazać Bydgoskim Zakładom Ceramiki Budowlanej celem uwzględnienia w planach przewidywanej gruntownej przebudowy cegielni. Ponadto należy zastrzec konieczność uzgodnienia w/w planów z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków jako obiektu o lokalnych wartościach historycznych i estetycznych."

GRZEGORZ MYK

### Polski Związek Niewidomych

od 2. do 5. września zorganizował w Pieczyskach szkolenie swoich aktywistów, działaczy społecznych z woj. bydgoskiego. Obecna była kierownik biura p. Krystyna Krzemkowska z Bydgoszczy.

Celem szkolenia było doskonalenie działalności społecznej, zintegrowanie środowiska, pozyskiwanie sponsorów, poszukiwanie pracy dla młodzieży.

Przewodnicząca Koła w Koronowie Anna Żurawska celem propagowania walorów Ziemi Koronowskiej zaprosiła przedstawiciela Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej Włodzimierza Krzemińskiego, który opowiadał o Koronowie i okolicach. (wp)

Dyrektorem szkoły w Sitowcu został Cezary Bosacki, dotychczasowy kierownik szkoły filialnej w Salnie. Życzymy sukcesów!

## Tematy koronowskie w bydgoskiej prasie

### Zabytkowy

XIX-wieczny "diabelski młyn" znalazł nowych właścicieli. Najprawdopodobniej w opuszczonym obiekcie powstanie stylowa kawiarenka i sklepik z koronowskimi pamiątkami.

Jak powiedział "Gazecie" Maciej Obremski, woj. konserwator zabytków, "diabelski młyn" został kupiony od poprzedniego właściciela. Nowy "pan na młyńnie" pragnie obiekt odpowiednio zagospodarować

-Będę popierał te działania- mówi M. Obremski.-Jest on prawdziwą bramą do Zalewu Koronowskiego. Doskonale nadaje się na kameralną kawiarenkę. Działalność gastronomiczną można by połączyć ze sprzedażą pamiątek w Koronowie i informatorów o regionie.

### Kuźnia zniknęła

W okolicy parku "Grabina" zniknął stary, niewielki budynek kuźni z początku naszego wieku.

-Powiadomiono nas, że stan budynku zagrożą bezpieczeństwu i zbiera się tam podejrzane towarzystwo - mówi Maciej Obremski, woj. konserwator zabytków.- Władze Koronowa podjęły więc decyzję o rozbiórce. Obiekt ten

nie był wpisany do rejestru zabytków, więc nie miał szans na odbudowę.

### Łodzienie świerków

Plac Zwycięstwa przed ratuszem upiększono przez kilka lat. Zbudowano kwietniki, ustawiono ławeczki i stylowe lampy. Posadzano też piękne, srebrne świerki. Niestety, drzew nie oszczędziła ręka wandalii. Większości świerków bezmyślnie obcięto czubki. Trzeba było wezwać leśników, którzy w specjalny sposób podwiązywali pechowe drzewka.

### Wątpliwa wizytówka

Od kilku lat niszczycielski obiekt "Grabiny", znajdujący się opodal rozległego parku o tej samej nazwie. Niestety, właściciel zupełnie się pechowym obiektem nie interesuje a władze miasta nie mogą "Grabiny" samowolnie zagospodarować. Po pechowej "kolejce" przy Dworcowej i dawnym Domu Kultury przy Tucholskiej jest to następna, wątpliwej jakości "wizytówka".

### Kurz na folderze

W artykule red. Katarzyny Szyszki pod tym tytułem w Gaz. Pom. czytamy m.in.

"W sezonie letnim Koronowo odwiedzają dziesiątki turystów. W księgarniach i w ratuszu mogą nabyć informatory, mapki i przewod-

nik, ale publikacji tych wciąż za mało... Największą bolączką jest brak sezonowego punktu informacji turystycznej, gdzie każdy przybysz mógłby się dowiedzieć, co warto zwiedzić, gdzie zjeść i przenocować, kupić plan miasta, pamiątki i pocztówki... Na miejscu nie ma też przewodników, którzy oprowadziliby wycieczki. - Mamy podpisaną umowę z Regionalną Agencją promocji Turystyki w Bydgoszczy - tłumaczy U. Dufka z koronowskiego ratusza.- Istnieje możliwość wynajęcia przewodnika. W Koronowie nikt nie ma wymaganej licencji."

### Niedawno

koronowscy policjanci zatrzymali trzech "dowcipniaków" udających policjantów. Młodzieńcy zatrzymywali nocą samochody i kontrolowali pasażerów. Posługiwali się bronią gazową. Było ich trzech: dwaj dwudziestolatki...z Bydgoszczy i Koronowa oraz trzeci z Niemiec...Po zatrzymaniu tłumaczyli, że...chcieli zobaczyć, jakie to uczucie być policjantem...Prawdopodobnie grozi im najwyższy wyrok w zawieszaniu. (Z korespondencji (k)es w Gaz. Pomorskiej)

## Wiadomości przeróżne

### "Na ekranie

zielony potwór o okropnej twarzy bije większego od siebie potwora, który w ogóle nie ma twarzy. Potem ten zielony strzela i leje na odlew. Ręka tego dużego spada na wieżowiec, głowa ląduje na ulicy! -Kocham te potwory - wzdycha Filipek."

### Jeden Polak

- Leszek Aleksander Kołodziejczyk z Gdyni jako kolejny nasz licealista zdał jako najlepszy na świecie (!) międzynarodową maturę. Okazało się, że może podjąć studia w Oxfordzie lub Cambridge, ale nie na uniwersytecie w Toruniu. Tam nie mają takich preferencji.

### Po finale

w Częstochowie żuźlowiec Sławomir Drabik, który zajął drugie miejsce a nie zdobył pierwszego tak powiedział dziennikarzowi: "Arbiter okazał się dupkiem", ale takich mamy

w Polsce sędziów. Najlepiej wsadzić ich wszystkich do worka i obciążając cegłami, utopić w głębokiej wodzie".

I już!!!

### Humanista

i męczennik Tomasz Morus prosił Boga o poczucie humoru, Teresa z Avii modliła się, by nas Bóg bronili od ponurych świętych, zaś św. Jan Bosco powiedział, że najlepsze, co na tym świecie możemy, to czynić dobrze, żyć radośnie, pozwoilić ptakom śpiewać. A ksiądz Jan Kracik z Krakowa wydał w formie książeczki dowcipy "niepoświęcone". Oto jeden z nich: Ksiądz odmawia w ogrodzie brewiarz. Podmucha wiatru przewraca kilka kartek.

-Dzięki Ci, Boże..Sam bym się nie odważył!

Wszystkiemu winne NATO! Bez północno-atlantycznych aspiracji moglibyśmy n smażyć się w polskim piekole, nie-

### Ten sierpniowy

jaskółczy sejmik miał nam zapowiedzieć rychłe nadejście jesieni.

Jaskółki już odleciały!



### Jedynie

z powodu szczupłych łamów podajemy tylko pierwszą i końcową zwrotkę interesującego wiersza L.J. Kerna "Ja płacę", zamieszczonego na ostatniej stronie najstarszego w Polsce tygodnika - "Przekrój":

"Już od Piasta mniej więcej tak jest (Jeśli bujam, niech zamkną mnie w pace) Że kto Polak, ten lubi mieć gest, Panie starszy! Ja stawiam! Niech stracę!...

...I od wielu już lat tak to trwa, oni mają i zgagi, i kace, A to wszystko funduję im ja! Panie Belka, kochany! Ja płacę!

Jak zawsze  
wybrał :TEN SAM

## Od TEMATÓW do TEMATÓW

### Trochę z ukosa

Byłem w Buszkowie na meczu Victorii z Chojniczanką. Rozpoczął się on z półgodzinnym opóźnieniem, bo okazało się, że w Koronowie pozostały chorągiewki dla bocznych sędziów.

Kiedy zdenerwowany arbiter był gotów odgwizdać walkower dla Chojniczanki, znalazły się dwie zupełnie czyste chusteczki do nosa (!), którymi sędziowie mogli machać. Więc mecz się rozpoczął. Nieco później dowiedziano z Koronowa brakujące chorągiewki.

Całe szczęście - zawodnicy obydwu drużyn lepiej przygotowali się do meczu od działaczy. No i kilkudziesięciu zebranych na boisku kibiców obejrzało już bez przeszkód zupełnie ciekawy mecz.

A wstyd pozostał w Koronowie.  
*wierny kibic*

**Uczniowie szkół podstawowych,** laureaci konkursów, turniejów i olimpiad przedmiotowych spotkali się w ratuszu. Laureatami w szkołach gminy koronowskiej zostało 107 uczniów w zawodach sportowych, plastycznych, olimpiadach przedmiotowych i turniejach wiedzy o samorządzie terytorialnym.

### W Harcerskim Ośrodku

Wypoczynkowym ZHP w Krówce Leśnej przebywało 450 dzieci z Warszawy, Bydgoszczy i Łodzi. Dołączyło do nich 140 dzieci z Wrocławia. Tych pobyt sfinansował woj. Fundusz Ochrony Środowiska. Z pomocą pośpieszyło także koronowskie (z miasta i gminy) społeczeństwo.

### Nasza Gmina

wraz z czterema innymi będzie wspierała dotknięty powodzią Łądek-Zdrój; udzieli wsparcia finansowego oraz materialnego, głównie zboża i pasz. Jest także koordynatorem tej akcji.

### Także koronowskie Popielewo

przeprowadziło zbiórki darów dla powoźdian. Zebrane zostało kilka worków z odzieżą, wodę mineralną, środki czystości, świece a także 100 zł. Zostały one przekazane do M/G Ośrodka Pomocy Społecznej.

### Pod koniec XX Dni Ziemi Koronowskiej

odbył się kolejny, trzeci Festiwal Kapel Podwórkowych Polski Północnej. "Wygrał" ze-

spół z Jelonek, z woj. elbląskiego. Drugie miejsce wraz z nagrodą publiczności zdobyli "Koronowiacy" (z Koronowa), trzecie kapela "Fuchs" z Dąbrówki.

**W sobotę wakacyjną** członkowie powstałego przed rokiem Stowarzyszenia Rodziców Dzieci Sprawnych Inaczej spotkali się w Sokole-Kuźnicy na festynie pod hasłem "Już minął rok". Dzieci brały udział w zawodach sportowo-rekreacyjnych, pływały statkiem po Zalewie Koronowskim.

### Nauczyciele

ze szkół podstawowych z całej gminy uczestniczyć będą w ciągu roku szkolnego w trzech 14-osobowych grupach w warsztatach edukacyjno-profilaktycznych w ramach realizacji programu przeciwdziałania alkoholizmowi.

### Jeżeli Telekomunikacja

Polska SA zareaguje na ponaglenie Burmistrza Koronowa (a powinna) i zostanie zdemonstrowany kabel przez Brdę, kładka na rzece przy ul. Klasztornej zostanie zdemonstrowana.

### Ze starej fotografii



Poznajemy, oczywiście. Prom na Zalewie. fot. Ryszard Echaust

### Jeszcze we wrześniu

na żydowski cmentarz przy ul. Kotomierskiej wejdą specjaliści, którzy przeprowadzą prace konserwatorskie. Będą sklejane macewy (nagrobki), uzupełniane zatarte napisy, przwrócona zostanie ich czytelność oraz uzupełniane detale architektoniczne.

**Mamy w Koronowie telefon  
zaufania.  
Oto jego numer: 821 - 800**

### W Dziedzinku

18 kwietnia mieszkańcy wybrali sołtysiem p. Krystynę Kozłowską w miejsce p. Piotra Januszewskiego, kory złożył rezygnację.

Ponadto mieszkańcy dyskutowali o braku telefonów w sołectwie, jak i o niedokończonym wodociągu.

**Dyrektorem przedszkola** w Koronowie została p. Elżbieta Klátecka a jej zastępczynią p. Jolanta Kołodziejczyk.

## TEMATY Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej  
Kolegium redakcyjne: Cezary Bosacki, Włodzimierz Krzemiński, Grzegorz Myk, Izabela Ołędzka, Włodzimierz Moczadło (fotoreporter), Roman Swiderski (red. techniczny), Tadeusz Multański (red. naczelnny)

**Skład komputerowy:** TMZK,

**Redakcja:** ul. Farna 24 (Ratusz), tel. 822-231 (w. 343)

**Nakład:** 1000 egz. **Cena** 70 gr.

ISSN 1232 - 6143

Druk:



85-415 Bydgoszcz, ul. Łubinowa 28  
tel. (052) 27-71-31